

Federico Chiesa pozostaje marzeniem, podaje Il Romanista. Gdyby to było możliwe, to właśnie syn sławnego ojca byłby skrzydłowym, którego Monchi chciałby podarować Romie i Di Francesco.

Dał to zrozumienia wczoraj w bardzo jasny sposób w Trigorii, gdy na precyzyjne pytanie na temat gracza Violi nie chował się za dłoń: *"Podoba mi się. Chiesa jest graczem Fiorentiny, ale mi się podoba. Nie mogę powiedzieć nic więcej, gdyż w mojej głowie nie ma szansy na pozyskanie Chiesy"*. Podsumowując, chciałbym, ale nie mogę. Jednak bardziej niż nie mogę, jest Fiorentina, która go nie sprzeda, chyba, że za przesadzoną kwotę. Monchi nie mówi przypadkowo o zawyżonej cenie, którą Fiorentina stawia za Chiesę. Trzeba pamiętać, że nie dawniej niż kilka tygodni temu dyrektor sportowy Giallorossich zrobił podejsście pod drużynę Violi. Nawet więcej niż podejsście, w tym sensie, że rodzinie Della Valle przedstawiono ofertę 40 mln euro plus jednego gracza (El Shaarawy lub Perotti). W odpowiedzi padły jasne słowa, *"za mniej niż 80 mln euro nie usiądziemy nawet do rozmów"*. To kwota, która przekonałaby Fiorentinę do sprzedaży swojego klejnotu, czego w stronach Florencji nie chcą zrobić właśnie z przekonania, że za 12 miesięcy będzie wart jeszcze więcej.

Dla Romy myślenie o wydatku 80 mln euro jest w tej chwili niemożliwe. Chyba że zmaterializuje się sprzedaż Alissona za mniej więcej taką kwotę. W tej sytuacji można by wrócić do Florencji i spróbować, wiedząc jednak, że te pieniądze posłużyłyby również w znalezieniu następnego Brazylijczyka w bramce. Dalej istnieje seria dodatkowych przeciwwskazań w transakcji. Przeciwwskazań, które mogą zostać przewyciężone pieniędzmi, ale które w pewien sposób stanowiłyby dodatkową przeszkodę. Chiesa, dla przykładu, ma za agenta Beppe Bozzo, który przez lata z wielką trudnością i profesjonalizmem zarządzał interesami Antonio Cassano. Relacje między stronami nie są od kilku sezonów sielankowe. Ponadto plotki mercato mówią, że gracz jest już zarezerwowany dla Juve za dwa lata. To oznaczałoby, że przy takiej samej ofercie Juventus, który chce wszystkich i wszystko, byłby faworytem.

Autor: abruzzi